

Nasza-szkoÅ,a.hej!!!

Autor: Monika Wiatowska
29.03.2010.
Zmieniony 29.03.2010.

NadeszÅ,a wiosna. ZniknÅ...Å, z ulic Å›nieg i lód. JadÅ™ ulicÅ...
GimnazjalnÅ..., mijam budynek Liceum OgólnokształcÅ...cego
im. Króla Jana III Sobieskiego. W
przyszÅ,ym roku minie 40 lat, gdy odeszÅ,am stÅ...d ze
Å›wiadectwem maturalnym. SzkoÅ,a w
remontcie , a mimo to pracuje. Harmonogram
robót imponujÅ...cy: kompletna termomodernizacja budynku, remont
sali gimnastycznej ,auli, sali audiowizualnej, sanitariatów, wykonanie wejÅ›cia dla niepeÅ,nospawnych. JuÅ¼ widaÅ† nowe
okna i
tynki, piÅ™kna oszklona klatka schodowa bÅ,yÅ›nie w sÅ,oÅ,,cu. WÅ,adze miasta zafundowaÅ,y lifting matecznikowi piekarskie
inteligencji i to za sumÅ™ ponad 3100 000 zÅ, , z czego ¼ to Å›rodki wÅ,asne , a reszta z
EFRR. W 2012 roku budynek szkoÅ,y ukoÅ,,czy
80 lat. Aktualnie jest to szkoÅ,a trzech
pokoleÅ,,: uczniowie, nauczyciele i Piekarski Uniwersytet Trzeciego Wieku. SzkoÅ,Å™ moÅ¼na oceniaÅ† z róÅ¼nego punktu
widzenia ,ale najwaÅ¼niejsze kryterium to jej absolwenci. Jest nas juÅ¼ kilka
tysiÅ™cy. Ta liczba roÅ›nie z roku na rok. MaÅ,o jest dziedzin i miejsc pracy, gdzie nas nie ma : humaniÅ›ci,
Å›cisÅ,owcy , inÅ¼ynierowie, lekarze, duchowni, prawnicy, nauczyciele,
dziennikarze ,naukowcy, prezydenci miast, posÅ,owie itd. KiedyÅ›
nauka w liceum trwaÅ,a 4 lata, a wiÅ™c i wiÅ™zi między nami i szkoÅ,Å... byÅ,y
silniejsze.

Na elewacji, po lewej stronie klatki
schodowej jest zegar. Czeką na remont zgodnie z harmonogramem. ZastygÅ, w
bezruchu ze staroÅ›ci, albo biedak nie nadÅ...Å¼aÅ,. Ludzie mówią... ,Å¼e dzisiaj czas
tak goni, Å¼e nie opÅ,aca siÅ™ rozbieraÅ† choinki. Zegar i dzwonek to najwaÅ¼niejsze urzÅ...dzenia w
kaÅ¼dej szkole. W czasie odpytywania czÅ,owiek wznosi modÅ,y, aby ten pierwszy
przyspieszÅ, , a ten drugi zadzwoniÅ,. Odwrotna sytuacja jest w czasie klasówki, gdy czeka siÅ™ na upragnionÅ... Å›ciÅ...g
„Za moich czasów" zdarzaÅ,o siÅ™, Å¼e wybawieniem
z
krytycznych sytuacji byÅ, koncert.
Raz w miesiÅ...cu autobus z Filharmonii ÅšlÅ...skiej przywoziÅ, do nas artystów i prelegenta, wiÅ™c resztÅ™ lekcji mieliÅ›my
gÅ,owy. SzkoÅ,a zawsze dbaÅ,a o to ,aby uczniowie byli w przyszÅ,oÅ›ci nie tylko Å›wietnymi
fachowcami, ale teÅ¼ intelektualistami, tzn. osobnikami, którzy juÅ¼ zawsze bÅ™dÅ... odczuwaÅ† potrzebÅ™ nazywanÅ... 2
oznacza : ksiÅ...Å¼ka i kultura.
W czasie koncertu uczniowska starszyna siedziaÅ,a na balkonie, bo tam moÅ¼na
byÅ,o jeÅ› i graÅ† w okrÅ™ty. Na parterze , w pierwszym rzÅ™dzie siedziaÅ,o grono
profesorskie, a za nimi ciasno na trzeczczÅ...cych , skÅ,adanych krzesÅ,ach reszta
szkoÅ,y. W drzwiach dwóch nauczycieli
omiataÅ,o wzrokiem snajpera po poÅ,owie sali. Gdy koncert byÅ, nudny, moÅ¼na byÅ,o
Å†wiczycyÅ† spanie z otwartymi oczami. Co innego, gdy Chopina graÅ, prof. Andrzej JasiÅ,,ski ,
wychowawca Krystiana Zimmermana. Wtedy
nikt nie drzemaÅ, i nie ruszaÅ, szcZ™kÅ... Genialna muzyka wyzwolona przez wielki
talent z naszego szkolnego, rozstrojonego zwykle fortepianu radziÅ,a sobie z
kaÅ¼dym uchem , nawet tym z drewna. KiedyÅ› zamiast koncertu goÅ›ciliÅ›my teatr
pantomimy. UmiejÅ™tnoÅ›ci artystów
wywoÅ,aÅ,y w nas taki zachwyÅ, Å¼e po wyjÅ›ciu z auli usiÅ,owaliÅ›my ich
naÅ›ladowaÅ†, co wywoÅ,aÅ,o komentarz ukochanego Wychowawcy, znanego z siÅ,y
spokoju i ciÅ™tych ripost: „zawsze
mówiÅ,em, Å¼e przydaÅ,by siÅ™ tu czasem psychiatrą, ale nikt mnie nie sÅ,ucha".

Wszystkie teatry Å›wiata mogÅ... buty czyÅ›ciÅ† szkolnym

przedstawieniom i nie chodzi mi o jakieś tam apele czy akademie "ku czci", ale o prawdziwe szkolne "theatrum". Gdy bym, w pierwszej klasie liceum, jedna z pań, polonistek z grupy... uczniów postanowiła wystawić sztukę na podstawie powieści Reymonta "Chłopi". Przygotowania i próby trwały długo, obsada była miśdzyklasowa. Trochę kolegom aktorom wszyscy zazdrościli, bo wystąpił w stroju wypożyczonym z teatru, w dekoracjach, przy kolorowych wiatkach, to nie to samo co klepać wierś w białej bluzce, którego oprócz polonistki nikt nie sÅucha. Dzisiaj mÅ, odzieÅ na to mówi obciach.

Wreszcie nadszedÅ, dzieÅ, premiery. Szkolne przedstawienie nigdy nie moÅe zacząć siÅ punktualnie, bo przedtem zawsze coÅ siÅ urwie, rozerwie, albo aktor gdzieÅ siÅ zapodzieje. Wreszcie kurtyna rozsunaÅ, a siÅ i ruszyli. Koledzy grali pięknie i z wielkim zaangażowaniem. To był, ich wielki sukces, natomiast my jako widzowie daliÅmy totalnÅ... klapÅ, bo zachowywaliÅmy siÅ nie jak w teatrze, a w cyrku. Im było tragiczniej na scenie, tym gÅ, oÅniej biliÅmy brawo i Åmiali siÅ do rozpuku. JeÅli Reymontowi obce były prawa mÅ, odoÅci, to przewróciÅ, siÅ w grobie ze zdziwienia, bo nie wiedziaÅ, Åe dostaÅ, Nobla za komediÅ. Gdy czÅ, owiek jest w wieku przedmaturalnym i nie nosi w sobie rodzinnej traumy, to cieszy siÅ byle czym, a najcenniejszÅ... rzeczÅ... jest posiadanie kumpli, którzy potrafiÅ... siÅ wyÅ, upiać. Nam wystarczyÅ, o, Åe zobaczyliÅmy kolegów w strojach i charakteryzacji i juÅ ubaw pacy. Czy moÅna zapomnieć o takiej szkole, nawet jeÅli jest siÅ juÅ pięknie dojrzÅym? ZaczÅÅ, am od zegara i o zegarze zakoÅ, czÅ.

Wszystkim, którzy dbajÅ... o to, aby nasza szkoÅ, a odzyskaÅ, a blask, Profesorom i Absolwentom, ÅyjÅ...cym i tym patrzÅ...cym z nieba oraz aktualnym Uczniom dedykujÅ fragment wiersza Kornela MakuszyÅ,skiego pod tytuÅ,em: "Rozmowa z zegarem".

Czy teÅ pamiÅtasz, stary mój zegarze,

Jak w sÅ, oÅ, ce tarczy twojej patrzyÅ, Åak

I marzyÅ, o tym, o czym ja dziÅ marzÅ?

PamiÅtasz jeszcze? O, tak, o tak, o tak!

Ode dnia do dnia, od chwili do chwili

Á»yliÁ»my Á¼yciu mÁ...dremu na wspan

Godziny marÁ,y, a myÁ»my liczyli

SzczÄ™Á»cie
na wiecznoÁ»Ä†... O, tak, o tak, o tak!

(.....)

O, jak to dawno, Sokratesie stary!

ZÁ,amanym skrzydÁ,em tÁ,ucze Á»lepy ptak...

Serca siÄ™™ psujÄ™..., psujÄ™...
siÄ™™ zegary,

Wszystko umiera... O, tak, o tak, o tak!

Ale raz jeszcze przypomnijmy wzloty,

Wracajmy myÁ»lÄ™... na gwiaÁ»dzisty szlak!

Cofnij
wskazówki i leńmy w wiek zoty...

Niech yje mdo ! O, tak, o tak, o tak!